

„PRZEPRASZAM”

scenariusz spektaklu Teatru Forum

Scenariusz powstał w trakcie Kursu Teatru Forum (edycja 2015) realizowanego przez Drama Way Fundację Edukacji i Kultury w ramach projektu „Teatr Codzienny”.

Więcej o projekcie na www.fundacja.dramaway.pl

Opieka reżyserska:

Jarosław Rebeliński

Wsparcie merytoryczne:

Maria Depta

Aldona Żejmo-Kudelska

Autorzy: Aleksandra Borek, Karolina Wycisk,

Martyna Kisio, Zofia Smolarska,

Beata Zygmuntowicz, Michał Domański,

Elżbieta Grab, Beata Pręcikowska



© Drama Way Fundacja Edukacji i Kultury,
licencja: [CC BY-SA 3.0 PL]

Fundacja udostępnia scenariusz spektaklu na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz autorów oraz Drama Way Fundacji Edukacji i Kultury.

Treść licencji jest dostępna na stronie:

<http://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/pl/legalcode/>.

Osoby/organizacje zainteresowane wykorzystaniem scenariusza spektaklu proszone są o kontakt z Fundacją

Przepraszam, przepraszam, przepraszam... Ile razy młody człowiek zmuszony jest przepraszać za błędy dorosłych? Jak wiele sytuacji opresyjnych jest w stanie znieść, kiedy z każdą kolejną próbą, zawodzą go Ci, na których najbardziej liczył? Kiedy rozpoczyna się, a kiedy kończy odpowiedzialność zbiorowa uczniów i co ona właściwie znaczy? Jak i kogo poprosić o pomoc, kiedy sytuacja sytuacja nas przerasta? I kto jest za TO odpowiedzialny? Odpowiedź na te i wiele innych pytań znajdziemy wspólnie, w niniejszym spektaklu.

Partnerzy:



Występują:

Karolina- uczennica renomowanego warszawskiego liceum, której młodzieńcza, idealistyczna wizja świata nie pozwala siedzieć cicho, w sytuacji, w której innym uczniom dzieje się krzywda.

Michalina- nie lubiącą się wychylać uczennica warszawskiego, renomowanego liceum, w którym pechowy los sprawia, że staje się ofiarą prześladowań pani Malinowskiej.

Koleżanki - uczennice renomowanego warszawskiego liceum, odznaczające się przeciętnymi ocenami, którym bardzo zależy, aby w sytuacji konfliktowej pozostać neutralnymi za wszelką cenę.

Tomek - uczeń renomowanego warszawskiego liceum, chłopak Karoliny, który pomimo tego, że bardzo ją kocha nie potrafi stanąć w jej obronie.

Wychowawca klasy- jawna konformistka, pomimo swojej szczerzej otwartości na drugiego człowieka. Stara się rozwiązać polubownie każdy konflikt, jeśli tylko konsekwencje nie dotkną jej osoby.

Matka- klasyczny typ społecznej aktywistki, przejmującej się wszystkimi problemami świata tak bardzo, że nie starcza jej już czasu na rozwiązanie tych, znajdujących się w jej własnym domu.

W szkole:

Karolina siada przy ławce, wyjmując książki, w tym samym czasie na scenę wchodzi najpierw Michalina z książką od chemii, po niej kolejne osoby z klasy.

Michalina wita się z Karoliną:

Michalina: Cześć Karolina

Karolina: Cześć Michalina

Wszyscy uczą się chemii.

Karolina siedzi z Tomkiem z boku, Michalina mdleje.

Koleżanka nr 1 (podbiega do Michaliny jako pierwsza): Tomek!

Tomek: Miśka, Miśka żyjesz?

Karolina: Podnieście ją!

Koleżanka nr 2 (wachlując z góry, z miną: a co mnie to obchodzi): Przecież to już nie pierwszy raz, ona zawsze mdleje.

Karolina: Macie wodę? Kto ma wodę?

Tomek: Podnieśmy ją, pomożmy jej!

Karolina: Weź głowę do dołu. Tak, wiem, że to nie jest pierwszy raz.

Koleżanka nr 2: Ona tak co tydzień mdleje.

Karolina: Uspokój się, postaraj się być spokojna.

Tomek: Zostaw te książki! (Zabiera książki Michalinie).

Michalina: Ale ona mnie zapyta! Na pewno muszę się uczyć. (Powtarza nazwy kwasów)

Karolina: Na pewno Cię nie zapyta, przecież na ostatniej lekcji była klasówka! I dzisiaj są wyniki testu. Nie martw się!

Michalina: Ona zawsze mnie pyta.

Karolina: Będą wyniki testu. Nie dramatyzuj. Nie zapyta cię. Zostaw te książki!

Tomek: Ile będziesz się uczyła?

Słuchajcie przez tę chemię będziemy mdleć co chwila! Musimy coś z tym zrobić.

Karolina: Tak, tak zgadzam się. Nie możemy tego tak zostawić. Musimy coś z tym zrobić.

Koleżanka nr 1: Jadłaś śniadanie?

Michalina: Nie no, uczyłam się przez cały czas...

Koleżanka nr 1: Jak się czujesz? Możesz pojdiesz do pielęgniarki?

Tomek: Tak musisz iść do pielęgniarki, a my musimy coś z tym zrobić! Trzeba z nią pogadać!

Karolina: No dobra zrobmy to! Ok! A Ty Michalina idź do pielęgniarki, ja Cię usprawiedliwię

Koleżanka nr 1 wyprowadza Michalinę do pielęgniarki.

Tomek: Wiesz, co ja mam pomysł, bo jesteś gospodynią klasy....

Karolina: Jaki pomysł?

Koleżanka 1: Ty potrafisz wszystko załatwić, zawsze Ci się udaje, ona Cię lubi.

Koleżanka 2: No weź jej powiedz...

Tomek: Damy radę, powiedź jej to. Jesteśmy z Tobą. Pogadaj z nią. Jesteśmy w tym razem!

Tomek: Idzie, idzie, idzie!!!!

Wszyscy rozbiegają się do ławek.

Malinowska: Dzień dobry klaso!

Klasa: Dzień dobry Pani Profesor.

Malinowska: Wiecie, że ostatni test poszedł Wam fatalnie. Zdajecie sobie z tego sprawę, prawda? Koniec roku za pasem, a ja tu nie widzę możliwości, żeby ktokolwiek z tej klasy zaliczył przedmiot. Taaaak,

(pukając do drzwi, wchodzi Michalina)

Michalina: Przepraszam....

Malinowska: A Ty co?! Dzwoneczka nie słyszałaś?!

Michalina: Przepraszam...

Malinowska: Co?! Głucha jesteś?!

Karolina: Pani profesor, ja chciałam usprawiedliwić koleżankę, ponieważ....

Malinowska: Przepraszam Cię bardzo, a co ona języka w gębie nie ma?

Karolina siada.

Malinowska: No! Tak...

Karolina: Chciałabym usprawiedliwić, koleżanka była u....

Malinowska: Siadaj!

Karolina: ... była u pielęgniarki ponieważ zemdląta przed zajęciami

Malinowska: Może nie odzywaj się już więcej, dobrze?

Harmider w klasie. Wszyscy próbują przekonać Michalinę, by wstała i powiedziała, że ostatecznie klasówka była wbrew regulaminowi.

Malinowska: Co tu się dzieje?

Karolina: Pani Profesor, chciałabym w imieniu całej klasy, jako przewodnicząca poprosić, żeby oceny z tego sprawdzianu nie zostały wpisane do dziennika, ponieważ mamy regulamin, który zabrania sprawdzianów z całego semestru....

Malinowska: Ale co Ty mi sugerujesz? Co takiego? Regulamin?

Karolina: Nie był zapowiedziany ten sprawdzian, więc jakby....

Malinowska: Przepraszam Cię bardzo, ja nie znam regulaminu?! To może ja w ogóle nie wiem jak uczyć, co? Siadaj!

Malinowska (dalej): Dobrze moi Państwo, wracając do Waszego genialnego testu... No to ja tu naprawdę nie widzę możliwości

Karolina: Chciałam powiedzieć, przepraszam, jeszcze raz... że wszyscy uważamy, że tego regulaminu powinniśmy przestrzegać...

Malinowska: Karolina, tam jest ryza papieru. Bardzo Cię proszę przynieś mi ją.

Karolina przynosi ryzę papieru Malinowskiej.

Malinowska: Stań tu obok, będzie mi później potrzebna.

Karolina: Jak tutaj stoję to jest dobrze, czy jeszcze powinnam się cofnąć?

Malinowska: No wiesz, co? Ty jesteś bezczelna! No dobrze moi Państwo wobec tego umawiamy się tak. Dokładnie za tydzień sprawdzian z całego roku. Przygotujcie się porządnie, bo oceny z tego sprawdzianu będą ocenami wiążącymi na koniec roku. To ja mam na tyle do powiedzenia. Dziękuję Państwu bardzo.

(Malinowska wychodzi z klasy) w tym czasie wszyscy pokazują swoje niezadowolenie i „serdecznie dziękują” Karolinie za zapowiedziany sprawdzian.

Koleżanka nr 1: Wielkie dzięki!

Koleżanka nr 2: Nieźle nas załawiłaś! Dzięki...

Tomek: Karola, super właśnie o to chodzi! Właśnie zaczęliśmy z nią walczyć.

Karolina: O co chodzi?! My zaczęliśmy walczyć? A gdzie Ty byłeś przed chwilą?

Tomek: A co miałem zrobić?

Karolina: Siedziałeś za Malwiną i tyle Cię było widać.



Tomek: Ale co miałem podchodzić do niej? No daj mi spokój, o co Ci chodzi?

Karolina: A kto wcześniej mówił: „damy radę, damy radę”

Tomek: No damy radę, bo dalej damy radę.

Karolina: Stary ty w ogóle nie wiesz, o czym ty mówisz...

Tomek: Rycerza na białym koniu chcesz! Co miałem zrobić?

Karolina: Stary jak zmienisz zdanie to się zgłoś.

Zdenerwowana Karolina wychodzi, mijając się na korytarzu z wychowawczynią. Niechcący ją potrąca. Wychowawczynie wypadają dokumenty i dziennik.

Wychowawczynie: Karolina, co się dzieje? Zostaw to, ja to pozbięram, powiedz co się dzieje?

Karolina: Wszystko w porządku.

Wychowawczynie: Pamiętaj, że zawsze możesz się do mnie zgłosić.

Wychowawczynie wychodzi.

Scena z matką

(Matka biegnie w czasie całego dialogu z córką, a Karolina siedzi przy stole)

Karolina: Cześć mama!

Matka: Cześć Kochanie, jak tam w szkole? Wszystko dobrze?

Karolina: Tak sobie..

Matka: Zrobiłam Ci obiad! Z dwóch dań dzisiaj zdążyłam. Dwudaniowy obiad, mam nadzieję, że będzie Ci smakował.

Karolina: Ja chyba dzisiaj nie bardzo.. Nie jestem głodna.

Matka: Ale to później zjesz! To odgrzejesz sobie wieczorem, bo ja muszę wyjść. Odgrzejesz jeszcze ojcu. Wiesz co, spieszę się.

Karolina: Ale gdzie Ty idziesz?

Matka: Wiesz co, spieszę się, spieszę się. Mam dzisiaj spotkanie a propos tego Pawła, mówiłam Ci? Mówiłam Ci? Tego, co chcą go wyrzucić z mieszkania.

Karolina: A tak mówiłaś mi...

Matka: Muszę już lecieć, za chwilę się spóźnię. Pamiętaj tylko odgrzej obiad ojcu.

Żegnają się.

Karolina: Mamo... A możemy teraz porozmawiać?

Matka (w głowie licząc minuty): Dobrze, o co chodzi?

Karolina: Wiesz, co... nie odebrałam tej paczki z awizo i chyba minął termin....

Matka: Ach, nic się nie stało! Nie martw się tym. Jak to coś ważnego to wyślą jeszcze raz!

Dobra leceć Kochana!

Matka wybiega

W szkole:

Wszyscy wchodzą do klasy po kolei, Karolina wchodzi ostatnia i siada w ostatniej ławce.

Malinowska: No, widzę, że klasa wzięła się do roboty!

Wyczytuje po kolei i mówi, że każdy zdał, Tomkowi daje bardzo dobry, Michalina cztery na szynach! Wszyscy oddychają pełną piersią albo strzelają piątki pod ławką.

Malinowska: Karolina zostań, reszta może iść.

Karolina (wstaje – zanim wyjdą): A mogę prosić, żeby Pani powiedziała teraz co mam z poprawki?

Dwie osoby wychodzą, inne: my musimy już iść na WF. Po chwili już ich nie ma.

Malinowska: Proszę siadaj (niby uprzejmie)

Karolina siada w drugim rzędzie.

Malinowska: Tu przede mną.

Siada bliżej.

Malinowska: Słuchaj, nie uważasz, że czas odpuścić?

Karolina: Ja mam odpuścić?

Malinowska: Jesteś jedyna, która nie zaliczyła...

Karolina: A mogę najpierw dostać moją pracę do wglądu?

Malinowska: Czy Ty myślisz, że uda Ci się ze mną wygrać?

Karolina: Tu nie chodzi kto wygra, kto przegra – chodzi o zasady.

Malinowska: Czy Ty nie rozumiesz, czy naprawdę jesteś taka głupia?

Karolina: Nie ma pani prawa tak do mnie mówić. Mnie pani tak łatwo nie zgnoi.

Malinowska: Wiesz co, teraz to jesteś bezczelna. Ale zobaczymy...

VII scena:

Rozmowa z Wychowawczynią

Karolina: Dzień dobry pani profesor (z nadzieją w głosie).

Pani Edyta: Dzień dobry, siadaj Karolina, wiem już wszystko o Twojej sytuacji i chcę, żebyś wiedziała, że jestem całkowicie po Twojej stronie. Rozmawialiśmy o Tobie na radzie pedagogicznej. Zdajesz sobie sprawę, że możesz nie zdać do następnej klasy?

Karolina: Pani Profesor, to jest jakiś koszmar.

Pani Edyta: Tak, wiem, to musi być dla ciebie bardzo trudne, dlatego proponuję, żeby teraz już nie zaostczać i żebyś...

Karolina: ...no właśnie ja chciałabym żebyśmy obie poszły do pani Malinowskiej, i żeby pani jej powiedziała, że jest regulamin ustalony przez samorząd, a w ogóle to nie ma prawa mnie obrażać...

Pani Edyta: Ja nie będę z Tobą do niej chodzić...

Karolina: No to nie ze mną, ja mogę poczekać przed klasą, chodzi o to, że...

Pani Edyta: Karolino, nie będę z nią rozmawiać, to nic nie zmieni; narażasz nas wszystkich niepotrzebnie, bo ta sprawa w ten sposób jest nie do wygrania. Poprawka u Malinowskiej właściwie oznacza to, że nie zdasz do następnej klasy, bo ona w tym momencie zupełnie nie ma zamiaru Cię przepuścić. Dlatego uważam, że najlepiej będzie nie dopuszczać do takiej sytuacji i że powinnaś teraz do niej pójść i ją przeprosić.

Karolina milczy.

Apel

Przepraszam, przepraszam.

(uczniowie i Pani Edyta odwracają się po kolei po słowie „przepraszam”)

DRAMA WAY

**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.**

Projekt współfinansuje m.st. Warszawa

